

Bocięk

Biuletyn Klubu Przyrodników



ŻÓŁW BŁOTNY NA GAPE - str. 2-5

Hodowla NIEPYŁAKA APOLLO Parnassius apollo

w Sudeckiej Stacji Terenowej Klubu Przyrodników - str. 6-11

Zioła jadalne i przyprawowe z łąk, lasów i pól - str. 12-15

„Obóz Bukówka” 15 sierpnia – 30 października 2022 - str. 16-19

OWCE na objazdowym wypasie - str. 20-23

Tragiczna śmierć w Tatrach Słowackich - str. 24-25

150 2/2022

ŻÓŁW BŁOTNY NA GAPE



Eska - tuż przed powrotem do natury. Fot. K. Grzesiak

Na początku lipca br. otrzymaliśmy zaskakujący telefon z informacją o znalezieniu żółwia błotnego na drodze ekspresowej S3 na wysokości Jawora. Gada uratowała mieszkanka Dolnego Śląska, sympatyczka zwierząt, która w tym celu zatrzymała ruch na drodze szybkiego ruchu!

Początkowo myślała, że ratuje jeża. Tym większe było jej zaskoczenie i satysfakcja, gdy odkryła, że ma do czynienia z rzadkim, chronionym gatunkiem. Zgłosiła sprawę na policję, straż miejską, odbiła się od kilku weterynarzy, aż trafiła na zaprzyjaźnioną z Klubem lecznicę w Lubawce. Stąd droga prowadziła do nas.

Zgłoszenie przyjęliśmy bez entuzjazmu, zakładając duże prawdopodobieństwo stwierdzenia jednego z inwazyjnych gatunków żółwi. Faktycznie jednak okazało się, że jest to żółw błotny *Emys orbicularis*, a raczej Pani żółw.

O pomoc w rozwiązaniu żółwiego problemu zwróciliśmy się do przyrodników z PTOP „Salamandra” – ekspertów od ochrony żółwia błotnego w Polsce. Wspólnie uzgodniliśmy rejon wypuszczenia „Eski”, bo takie dostała imię. Pozyskaliśmy też niezbędne zgody od Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Niestety po dotarciu na miejsce okazało się, że większość optymalnych siedlisk nadających się do wypuszczenia gada było suchych, lub w przeciągu tygodnia miała wyschnąć. W końcu, po całym dniu poszukiwań, telefonach do lokalnych leśników itp., udało się znaleźć miejsce, gdzie żółwica miała szansę przetrwać. Przed wypuszczeniem Borys i Ania z PTOP „Salamandra” dokonali niezbędnych pomiarów i przymocowali do jej karapaksu nadajnik, dzięki któremu będzie można śledzić dalsze losy tego zagadkowego osobnika. W ten sposób żółw został zwrócony naturze. Z informacji od ekspertów wiemy, że nadal przebywa w miejscu wypuszczenia.

Żółw błotny jest to gatunek gada odznaczający się masywną budową ciała. Karapaks, czyli wysklepiona wierzchnia część pancerza jest ciemny, w odcieniach brązu i składa się zazwyczaj z 38 charakterystycznie ułożonych tarcz. Plastron, czyli „spód” żółwia, może



*W poszukiwaniu optymalnych siedlisk...
Fot. K. Grzesiak*



*Biometria przed wypuszczeniem.
Fot. K. Grzesiak*



Tak wygląda plastron żółwia błotnego.
Fot. K. Grzesiak

mieć bardzo zróżnicowane ubarwienie, od jednolicie żółtego, poprzez plamisty, aż do czarnego. Obie struktury są ze sobą połączone tzw. mostem. Głowa jest duża, pokryta gładką skórą. Na jej szczycie znajdują się dwa otwory nosowe, po bokach oczy z okrągłymi źrenicami, a krawędzie szczęki górnej i dolnej pokrywają ostre listwy rogowe. Pozostałe części ciała pokrywa gładka bądź chropowata skóra, która dodatkowo na kończynach i ogonie wyposażona jest w tarczki ochronne.

W Polsce gatunek zapada w hibernację na okres kilku miesięcy, zwykle od października do marca. W maju przystępuje do rozrodu. Gody i kopulacja odbywają się wyłącznie w środowisku wodnym. Po ok. 1 miesiącu samice opuszczają zbiornik i wędrują na łągowiska. Miejsce złożenia jaj wybierają starannie na dobrze nasłonecznionych stanowiskach. Zwykle są to piaszczyste, trawiaste

i suche siedliska porośnięte roślinnością kserotermiczną.

Większość życia żółwie spędzają w środowisku wodnym, wychodząc, jak na gady przystało, w celu wygrzania się w promieniach słonecznych. Wdrapują się wówczas na zwalone do wody kłody, kępy roślinności, wychodzą na brzeg bądź wykorzystują wypłyenia z szybko nagrzewającą się wodą. Zamieszkują głównie małe i średniej wielkości zbiorniki eutroficzne z rzęsą drobną *Lemna minor*, grążelem żółtym *Nuphar lutea*, czy grzybieniami białymi *Nymphaea alba*, bagna, torfianki, starorzeczka czy olsy.

Żółw błotny jest gatunkiem wymienionym w załączniku II i IV dyrektywy siedliskowej Natura 2000. W Polsce jest objęty ochroną ścisłą, z wymogiem ochrony czynnej i tworzeniem wokół miejsc rozrodu i regularnego przebywania stref ochrony. W Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt ma status silnie zagrożonego (EN).

Nie zawsze tak jednak było. Do końca XIX w. był to w Polsce dość pospolity gatunek, choć już wówczas notowane były spadki liczebności. W XX w. trend spadkowy się utrzymywał, aż do 1975 r. kiedy to wygasła większość znanych stanowisk. Obecnie polską populację żółwia błotnego szacuje się na 800 – 900 osobników, z czego 500-600 osobników zamieszkuje Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. W pozostałej części kraju niewielkie populacje istnieją nadal na Pojezierzu Mazurskim, Równinie Radomskiej, Ziemi Lubuskiej, a także w Wielkopolsce i okolicach Białowieży. Na Dolnym Śląsku stanowiska żółwia błotnego były odnotowywane w Borach Dolnośląskich, a od kilkunastu lat prowadzony jest program reintrodukcji w okolicach Twardogóry.

Przyczyn spadku liczebności i zanikania lokalnych populacji upatruje się przede wszystkim w masowych melioracjach odwadniających tereny podmokłe, intensyfikacji rolnictwa, regulacji naturalnych cieków wodnych, zmniejszaniu powierzchni roślinności szuwarowej i wodnej, zarastaniu terenów nasłonecznionych, co prowadzi do utraty siedlisk. Dodatkowo obniżenie poziomu wód gruntowych ułatwia dostęp do jaj drapieżnikom, takim jak lisy, borsuki, kuny czy jenoty.

W rejonie, w którym została znaleziona „Eska”, nie stwierdzono dotąd występowania gatunku, poza danymi historycznymi. Z uwagi na skryty charakter życia gatunku, możliwe jest że funkcjonuje tutaj niewielka populacja, dotąd uchodząca oczom herpetologów. Możliwe, że wyposażona w nadajnik żółwica doprowadzi Nas do takiego miejsca.

Kamila Grzesiak



Ostatnia prosta w drodze do wolności.
Fot. B. Kala



Hodowla NIEPYLAKA APOLLO *Parnassius apollo*

w Sudeckiej Stacji Terenowej Klubu Przyrodników

W 2022 r. w naszej Sudeckiej Stacji Terenowej w Uniemyślu rozpoczęliśmy pierwszy rok hodowli niepylaka apollo w ramach projektu Life+ „Ochrona niepylaka apollo *Parnassius apollo* w Polsce, Czechach i Austrii”.



Imago wychodzą z poczwerek w specjalnych szafkach ze ścian z moskitiery. Fot. K. Grzesiak

*Pierwsza kopulująca para.
Fot. K. Grzesiak*

Projekt ma trwać do marca 2028 roku, zatem przed nami przynajmniej siedem lat obcowania i poznawania biologii i ekologii tego pięknego i zagrożonego motyla.

Jak wspominaliśmy już na łamach poprzedniego numeru Boćka, głównym celem projektu, a zarazem planowanym

efektem jest odtworzenie populacji niepylaka apollo w Sudetach i Białych Karpatach w bioregionie kontynentalnym oraz wzmocnienie populacji Alp Austriackich w bioregionie alpejskim poprzez zainicjowanie procesu tworzenia metapopulacji. W trakcie realizacji projektu powstają obecnie trzy dodatkowe hodowle ex-situ motyla oraz trzy nowe obszary funkcjonalne dla reintrodukcji motyla do środowiska naturalnego, a także co najmniej 38 siedlisk pomostowych, tworzących korytarze migracyjne między nowymi stanowiskami.

Niepylak apollo to wyjątkowy gatunek pod wieloma względami. Jest jednym z najbardziej zagrożonych motyli w Europie.



Pierwsze samce. Fot. K. Grzesiak

Jego spadek liczebności w ciągu ostatnich 25 lat wynosi 20-50% (Van Swaay i Warren, 1999). W rezultacie *P. apollo* był pierwszym owadem wpisanym na listę CITES. Gatunek został również włączony do załącznika IV dyrektywy siedliskowej (HD), do załącznika II Konwencji Berneńskiej oraz znalazł się w Czerwonej Księdze Zwierząt w Polsce jako „krytycznie zagrożony” (CR), w Czechach jako „wymarły” (EX), a w Austrii (AT) jako „bliski

zagrożenia” (NT). Zatem potrzeba jego kompleksowej ochrony jest obligatoryjna. Dodatkowo chroniąc niepylaka przyczyniamy się do ochrony całego wachlarza roślin i zwierząt w obrębie siedlisk jego występowania. A jest to mozaika siedlisk świeżych/wilgotnych z roślinami nektarodajnymi, jak ostrożeń *Cirsium* sp., chabry *Centaurea* sp., czy świeżbnice *Knautia* sp. z siedliskami kserotermicznymi, ciepłolubnymi (z rośliną żywicielską dla

gąsienic). Są to również siedliska modraszka telejusa *Phengaris teleius* i modraszka nausitousa *P. nausitous* oraz modraszka ariona *P. arion*. Stąd też niepylaka nazywamy gatunkiem parasolowym.

Potrzeby w zakresie ochrony *P. apollo* sprzyjają zachowaniu mozaiki siedlisk (w tym korytarzy migracyjnych między nimi), promują ekstensywne zarządzanie gruntami rolnymi, co jest bezpośrednio związane z unijną wspólną polityką rolną i unijnymi strategiami różnorodności biologicznej w zakresie łączącym krajobraz rolniczy z ochroną przyrody i bioróżnorodności (Habel i in., 2012). Niepylak ma również pozytywny, choć pośredni wpływ na eliminację inwazyjnych gatunków obcych z tych siedlisk. Ochrona korytarzy ekologicznych i tworzenie nowych ma bezpośredni wpływ na zagospodarowanie przestrzenne poprzez zatrzymanie ekspansywnej polityki rozwoju aglomeracji miejskich.

Przekazanie jajeczek od KPNU.
Fot. K. Grzesiak



W Uniemyślu hodowlę rozpoczęliśmy od symbolicznego przekazania szalek z jajkami niepylaka. Romek Rąpała i Darek Kuś z Karonoskiego Parku Narodowego 8 kwietnia 2022 r. na ręce Kamili Grzesiak i Anny Bator-Kocoł ze Stacji w Uniemyślu przekazali w sumie 209 jajeczek, z których wykuło się 68 gąsienic, czyli ok. 1/3. Gąsienice rosły przechodząc kolejne linienia. W tym czasie uniemyska ekipa dwoiła się i troiła, żeby nie brakowało im rośliny żywicielskiej – rozchodnika wielkiego *Sedum maximum*. Wreszcie 14 czerwca 2022 doczekaliśmy się pierwszych

poczwerek. W sumie udało się wyhodować 43 poczwarki. 29 czerwca, po prawie dwóch tygodniach, naszym oczom ukazały się pierwsze dwa, przepiękne samce. W sumie z poczwerek wykuło się 21 samic i 20 samców w okresie od 29 czerwca do 20 lipca 2022 r. Pierwszą kopulację zaobserwowaliśmy 2 lipca. Zebraliśmy 2866 jajeczek do dalszej hodowli w kolejnych latach. Największe złożo wyniosło 250 jaj, najmniejsze 14 jaj. Ostatnie dwie samice opadły jak suche liście 4 sierpnia, kończąc tym samym nasz pierwszy rok hodowli. Jajeczka zdeponowaliśmy w szkla-

nych szalkach. Każda szalka posiada opis z informacją zawierającą numer samicy, datę złożenia jaj i liczbę jajeczek. Tak zabezpieczone przetrzymujemy aż do pierwszych promieni wiosennego słońca.

W przyszłym roku na przełomie marca i kwietnia zaczynamy zatem od nowa. Wszystkich chętnych wolontariuszy chcących wspomóc naszą hodowlę, a zarazem ochronę tego pięknego, charyzmatycznego motyla zapraszamy do współpracy. Można się z nami kontaktować przez FB karczmy sądowej w Uniemyślu lub pisać na maila: kamila.grzesiak.kp@gmail.com.

I pierwsze rękawy z zapłodnionymi samicami. Fot. K. Grzesiak

Kamila Grzesiak



Pozyskiwanie rośliny żywicielskiej dla naszych podopiecznych. Fot. K. Grzesiak

Projekt jest finansowany z Funduszy Unijnych LIFE (60%), Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (35%) oraz środków własnych Klubu Przyrodników.



cz.1

ziola

JADALNE I PRZYPRAWOWE Z ŁĄK, LASÓW I PÓL

Czyszcica storzyszek (*Clinopodium vulgare*)
Fot. Krzysztof Kalemba

Dzięki różnorodności roślin klimatu umiarkowanego mamy szeroki dostęp do tych wykazujących szczególne wartości aromatyczne stosowanych w formie przypraw, jednak wiedza ta wciąż trzyma się wąskiej niszy grup szczególnie zainteresowanych dziką kuchnią.

Sama świadomość z jakimi skarbami mamy do czynienia i możliwość wykorzystania ich zamiennie z przyprawami i dodatkami do pożywienia sprowadzanych z innych szerokości geograficznych to duży krok nie tylko w zakresie poszerzania wiedzy kulinarnej, ale i samowystarczalności. Czy życie nie byłoby

prostsze, a portfel lżejszy od wprowadzenia w kuchenną rutynę korzystnych alternatyw?

Oczywiście byłoby, dlatego wspomnimy o kilku gatunkach krajowych roślin, które z powodzeniem i bezpieczeństwem wprowadzić możecie do swojej diety w formie przypraw sezonowych i całorocznych.

MACIERZANKA ZWYCZAJNA (*Thymus pulegioides*)



– siostrzane gatunki popularnej macierzanki tymianku (*Thymus vulgaris*) o równie bogatym profilu aromatycznym. Macierzanka zwyczajna może poszczycić się nieco szerszą paletą związków aromatycznych, a w naturze zdarza się wśród niej również odmiana o aromacie cytrynowym podbijającym wartości kulinarne o świeże nuty. Macierzankę wykorzystamy jako dodatek do mięs, sosów, warzyw, ale i sezonowych kompotów, w przeciwieństwie do tymianku lepiej łączy się w daniach nie tylko wytrawnych, ale i słodkich.



Macierzanka zwyczajna (*Thymus pulegioides*)
Fot. Krzysztof Kalemba



CZYŚCICA STORZYSZEK (*Clinopodium vulgare*) I CZYŚCICA DROBNOKWIATOWA (*Acinos arvensis*)

– to kolejne dwa gatunki z rodziny jasnotowatych o aromatycznym ziele i podobnym profilu kulinarnym co tymianek, oregano, a nawet cząber i bazylija. Zapachem zbliżonym do oregano o lekkich nutach mięty podzieli się z nami klinopodium, czyścica drobnokwiatowa to połączenie cząbrku z bazylią – nie bez powodu starym synonimem tej czyścicy jest *Satureja acinos*, „*Satureja*” oznacza właśnie cząber.



Czyścica drobnokwiatowa (*Acinos arvensis*)
Fot. Krzysztof Kalemba

Lebiodka pospolita (*Origanum vulgare*)
Fot. Krzysztof Kalemba

LEBIODKA POSPOLITA (*Origanum vulgare*)

– popularna w stanie dzikim praktycznie w całej Polsce. To właściwie nic innego niż znane nam oregano! W mieszankach dostępnych na rynku możemy znaleźć inne śródziemnomorskie gatunki, jednak to lebiodka pospolita stanowi podwalinę popularnej przyprawy stosowanej od wieków. Zarówno świeża, jak i suszona to doskonały składnik wzbogacania smaku potraw pieczonych i smażonych.

MARCHEW ZWYCZAJNA (*Daucus carota*) i BARSZCZ ZWYCZAJNY (*Heracleum sphondylium*)

– prócz jadalnego korzenia pospolitej marchwi warto zwrócić uwagę na jej aromatyczne kwiaty i nasiona. Suszone i mielone lub jako świeży dodatek doskonale wpiszą się w profil smakowy zup, bulionów i sosów. Nasiona barszczu zwyczajnego posiadają z kolei selerowo-aniżowy posmak, można wykorzystać je podobnie jak nasiona marchwi lub po wysuszeniu zmielić i połączyć z drobną solą.

NAWŁOCIE (*Solidago sp.*)

– tuż przed zakwitnięciem charakteryzują się silnie ziołowym, niemal rosółowym aromatem. Takie pączki nawłoci z powodzeniem możemy wykorzystywać jako przyprawa bulionów, zup, ale również jako aromatyczny dodatek do przetworów kiszonych i tych w occie. Miękkie liście i pączki nawłoci duszone razem z warzywami nabierają na tyle silnie ziołowego aromatu, że już nie ma potrzeby wzbogacać ich o inne przyprawy prócz soli czy pieprzu.

To tylko ułamek z naszych krajowych dóbr roślin przyprawowych, na kolejne zapraszam już w kolejnym numerze Boćka.

Krzysztof Kalemba

Botanik, zielarz i fitoterapeuta,
edukator w zakresie nauk przyrodniczych i wykorzystania dzikich roślin w gospodarstwie domowym i kosmetyce.



„Obóz Bukówka”

15 sierpnia – 30 października
2022



Śląskie Towarzystwo Ornitologiczne to stowarzyszenie działające od 2012 r. w południowo-zachodniej Polsce. Prowadzimy działania edukacyjne, integrujemy środowisko śląskich ornitologów, a przede wszystkim poznajemy rozmieszczenie i liczebność ptaków na Śląsku.

Jednym z naszych stałych działań jest Obóz Bukówka, na którym badamy jesienną migrację ptaków przez Sudety Środkowe. Co roku chwytny w sieci ornitologiczne i obrączkujemy 3-4 tysiące ptaków, zbieramy informacje o ich kondycji, trasie i kierunku przemieszczeń, zmianach liczebności. Obrączkowaniem ptaków zajmują się osoby posiadające odpowiednie uprawnienia (licencja Stacji Ornitologicznej MiłZ PAN), jednak niezbędna jest pomoc wolontariuszy, którzy wyciągają ptaki z sieci, pomagają przy ich pomiarach, a także biorą udział w codziennych pracach obozowiska.





Już 11 rok z rzędu Obóz Bukówka zaprasza do udziału wszystkie osoby zainteresowane przyrodą. Opowiemy o obrączkowanym ptakach, nauczymy jak z nimi postępować. Poza pracą z ptakami toczy się spokojne życie obozowiska ze wspólnym gotowaniem, spaniem w namiotach, odpoczynkiem w hamakach i wieczornymi dyskusjami przy ognisku, pod gwiazdami. Możesz dołączyć do załogi na kilka godzin, jak i przyjechać na tydzień. Nie jest wymagana znajomość ptaków, ale potrzebujemy od Ciebie zaangażowania w prace obozowe, chęci poszerzania wiedzy i szacunku do otaczającej przyrody.



„Obóz Bukówka”



W tym roku obóz działa w okresie 15 sierpnia – 30 października 2022. Zatem jest jeszcze czas, aby zobaczyć jak to się robi w Sudetach.

Lokalizacja: zbiornik Bukówka na rz. Bóbr, ok. 2 km od wsi Miskowice (gmina Lubawka, powiat kamiennogórski). Teren obozowiska jest suchy, sieci ornitologiczne rozstawiamy na terenie podmokłym, wśród wierzb porastających brzegi zbiornika.

Zgłoszenia przyjazdu przyjmujemy pod adresem mailowym: **obozbukowka@gmail.com**. Tam też otrzymasz więcej szczegółów, w tym informacje o warunkach pobytu (obowiązuje niewielka składka dzienna na wyżywienie), noclegu, dojeździe.

Serdecznie zapraszamy!

Hanna Sztwiertnia

**Zdjęcia – Hanna Sztwiertnia
i Małgorzata Pietkiewicz**

OWCE

na objazdowym wypasie

Murawy w Zatoni Dolnej. Fot. E. Drewniak

Kolejny sezon wypasu na murawach kserotermicznych już prawie za nami. Owce wróciły z wypasu objazdowego do Stacji Terenowej w Owczarach. Hodujemy je tu od ponad 20 lat, czyli od samego początku istnienia Stacji. Zaczęło się od niewielkiego stada 40 wrzosówek, które przez lata rozrosło się do 170 owiec i 20 kóz. Na hodowlę wybraliśmy Owczary, bo to tutaj ustanowiliśmy naszą pierwszą ostoję przyrodniczą, i jeden z pierwszych społecznych rezerwatów w Polsce – „Murawy w Owczarach”.



Wrzosówki w rezerwacie Gorzowskie Murawy. Fot. E. Drewniak

Murawy kserotermiczne to zbiorowisko półnaturalne, jego istnienie jest zależne właśnie od prowadzenia ekstensywnego wypasu. Owce wrzosówki świetnie się do tego nadają. Są niewielkie i zwinne, znakomicie poruszają się po niezwykle urozmaiconych terenach wypasowych, nie niszcząc przy tym muraw kserotermicznych. Wrzosówki pasąc się, zgryzają delikatnie roślinny, zwłaszcza te miękkolistne, najczęściej omijając przy tym gatunki o kseromorficznej budowie – czyli te twarde, suche, kłujące (np. ostnice i miłkołajki). Z kolei kozy lubią obgryzać z liści kolczaste krzewy tarniny, głógów i róż, których na murawach nie brakuje.



Owce dojechały na murawy. Fot. E. Drewniak

Na murawach w Owczarach zwierzęta pasą się codziennie wychodząc z owczarni na kilka godzin, a na noc do niej wracając. Ale chronimy murawy także w miejscach oddalonych od Owczar. Tam owce zawozimy samochodem i zostawiamy na kilka miesięcy pod opieką pasterza.

W ten sposób od wielu lat działamy na murawach w sąsiedztwie Zatoni Dolnej,

które kupiliśmy w ramach projektu LIFE, i na których utworzyliśmy naszą kolejną ostoję przyrody. Murawy w okolicy Zatoni porastają strome zbocza doliny Odry. Rzeźba terenu jest tu niezwykle urozmaicona – wysokie, strome pagórki i głębokie wąwozy, ze zboczami o nachyleniu ponad 40°. Z punktu widokowego rozciąga się tu wspaniały widok na krajobraz doliny Odry.

Trzeci już rok wypasamy też owce w rezerwacie Gorzowskie Murawy, który usytuowany jest prawie w środku miasta, i malowniczo położony na krawędzi doliny Warty. Zabudowa jednorodzinna bezpośrednio sąsiaduje tu z murawami. Rezerwat wiele lat był nieużytkowany rolniczo, dlatego widać tu niekorzystne zmiany w zbiorowiskach roślinnych. Najpoważniejszym problemem jest rozprzestrzenianie się gatunków inwazyjnych – nawłoci kanadyjskiej, czeremchy amerykańskiej, orzecha włoskiego, trzcinnika piaskowego, topoli osiki.

W przyszłym roku do wypasu objazdowego zamierzamy włączyć murawy nad Bobrem, położone nad meandrującą tu rzeką, na południowym zboczu jej doliny, pomiędzy miejscowościami Brzeźnica i Stary Zagór. Jest to niewielka powierzchnia ok. 3 ha, których część kupiliśmy za pieniądze uzyskane ze zbiórki publicznej, część z dotacji WWF (który jest ich współwłaścicielem), a część dzierżawimy. W tym roku w ramach czynnej ochrony planujemy jeszcze zorganizować tu akcję wycinki i koszenia, na którą zapraszamy chętnych wolontariuszy.

Ewa Drewniak

Zagroda wypasowa. Fot. E. Drewniak



Tragiczna śmierć w Tatrach Słowackich

Zginęła
geolożka
Roksana Knapik
wraz z mężem
ratownikiem
GOPR
Andrzejem
Sokołowskim



Tragedia wydarzyła się 21 września br. Do śmiertelnego wypadku doszło w Tatrach Wysokich w rejonie Staroleśnego Szczytu (słowacka Brodavica). Dwie osoby zostały porwane przez lawinę śnieżną, która zeszła z Kwietnikowej Przełęczki (Kvietnicove Sedlo) w kierunku Doliny Sławkowskiej (Slavkowska Dolina). W tym feralnym dla nich czasie padał gęsty śnieg, a widoczność ograniczona mgłą wynosiła 50 m. Z tego powodu do akcji ratunkowej nie można było wykorzystać helikoptera, ratownicy górscy z HZS (słowacki odpowiednik GOPR) musieli dostać się na miejsce zdarzenia pieszo. Poszukiwania trwały przez ok. godzinę. Niestety ich finał był bardzo smutny. Roksana i Andrzej nie wykazywali już oznak życia...




ROKSANA KNAPIK była długoletnim pracownikiem Karkonoskiego Parku Narodowego. Zajmowała się badaniami naukowymi, edukacją przyrodniczą. Z wykształcenia i pasji była geolożką. Pozostawiła po sobie ogromny naukowy dorobek, jako autorka licznych publikacji naukowych, przewodników geoturystycznych, artykułów popularnonaukowych, bajek dla dzieci, scenariuszy zajęć edukacyjnych, projektów geologicznych ścieżek ekologicznych. Była także zaangażowanym przewodnikiem górskim, szkoliła i egzaminowała kolejne zastępy miłośników gór, geologii i przyrody.

W ostatnich latach realizowała siebie i swoją pasję prowadząc własną firmę ROCK'si Geo-edukacja organizując słynne już wycieczki „Z młotkiem w góry”. Swoją wiedzą o górach dzieliła się w każdych możliwych okolicznościach i na każdy możliwy sposób. Trudno uwierzyć, że ten błysk w oku, którym Roksana przyciągała i zarażała zgasł na zawsze...

Była i u Nas. W Sudeckiej Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Uniemyślu. Nasze okolice znała dobrze, bo w położonym nieopodal Chełmsku Śląskim miała mieszkanie po swojej babci. Ostatnie nasze wspólne warsztaty odbyły się w kwietniu. Wówczas odkrywaliśmy Tajemnice Karbońskiego Lasu na hałdach w Okrzeszynie. Wówczas umawialiśmy się też na spotkanie w październiku, kiedy będzie troszkę więcej czasu. Wówczas miałyśmy zaplanować stworzenie geologicznej ścieżki w okolicach Uniemyśla i Okrzeszyna. Jest październik, a Ciebie nie ma. Ścieżka, która miała być tworzona przez Roksana w Uniemyślu będzie ścieżką ku jej pamięci, jeśli w ogóle powstanie, bo nie znam drugiej takiej osoby z tak ogromną wiedzą zwłaszcza o tym regionie i prostotą, a zarazem profesjonalizmem w jej przekazywaniu.

Rodzinie, bliskim i przyjaciołom Roksany Knapik i jej męża Andrzeja Sokołowskiego przekazujemy szczere wyrazy współczucia i kondolencje. Roksana, Andrzej, zginęliście zdobywając kolejny szczyt, tam gdzie jesteście wyżej się już nie da. Odpoczywajcie w spokoju.

Kamila Grzesiak

A close-up photograph of a pink flower head, likely a species of Asteraceae. The central part of the flower head is covered in numerous small, white, oval-shaped eggs. A small, dark caterpillar is visible on the flower head, positioned near the center. The petals are a vibrant pink color, and the background is a soft, out-of-focus green.

Pierwsze jajeczka 2022 - kolejne pokolenie !

*Wydawnictwo Klubu Przyrodników
ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin
tel./fax 683828236
e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl
Redakcja: Hanna Garczyńska, Kamila Grzesiak
Skład: Barbara Rynkiewicz
Archiwalne zeszyty Bocka w wersji pdf
znaleźć można pod adresem:
<http://www.kp.org.pl/pl/wydawnictwo/bociek>*